

<p>WIERZĘ W KOŚCIÓŁ CHRYSZTUSOWY</p>  <p>BOX DUSZPASTERSKI 2022/2023</p>	<p><b>Krąg Biblijny nr 5</b></p> <p>w "<b>Szkole Słowa Bożego</b>" - gazetka dla każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II Siostr Prezentek w Rzeszowie</p>
---	--

## XXVI Niedziela zwykła 1 X 2023

### O dwóch synach **Mt 21,28-32**

(28) Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! (29) Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. (30) Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. (31) Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. (32) Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć.

## "Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

### Przypowieść o przewrotnym synu (Mt 21, 28 - 32)

**ST:** Syr 3,1-16; Iz 5,1-7

**NT:** Mt 7,21; Łk 7,29-30; J 2,18 II Mk 11,12-13.20-24; Łk 20,1-8

**KKK:** przypowieści, 546; Jan Chrzciciel, 535

## [21,28-32]

Pomimo wymijającej odpowiedzi władz świątynnych Jezus demaskuje ich odrzucenie Jana Chrzciciela za pomocą przypowieści o **człowieku** mającym **dwóch synów**.

Ojciec prosi synów, by pracowali w **winnicy**, która stanowiła starotestamentowy obraz Izraela, wykorzystany już przez Jezusa (20,1-16; Iz 5,1-7). Drugi syn odmawia ojcu.

W kulturze, w której synowie mają szanować swych ojców i być im posłuszni (Syr 3,1-16), początkowe **Nie chcę**, wypowiedziane przez tego syna, jest karygodnym aktem nieposłuszeństwa. Lecz później **opamiętał się** i wyszedł na pole.

Z kolei pierwszy syn, choć zgodził się pracować w polu i nawet z czcią zwraca się do swego ojca jako do "pana" (co w NAB przetłumaczone jest jako *sir*), ostatecznie okazał się nieposłuszny i nie spełnił woli ojca - co przypomina Jezusowe nauczanie z 7,21 o tych, którzy mówią do Niego "**Panie**", lecz nie wypełniają woli Ojca i nie wejść do królestwa.

Co oczywiste, to drugi syn jest tym, który spełnił wolę ojca.

Dostrzegają to nawet arcykapłani i starsi. Lecz dalsze słowa Jezusa musiały ich całkowicie oszołomić.

Jezus mówi im, że **celnicy i nierządnicę** wejdą przed nimi **do królestwa niebieskiego**.

Celników i nierządnicę uważano za znajdujących się na samym dnie społeczno - religijnej struktury i za wyłączonych z przymierza z Bogiem - był to ten rodzaj ludzi, na który arcykapłani i starsi patrzyli ze szczególną wyższością.

Lecz podobnie jak drugi syn, ci zatwardziali grzesznicy, początkowo się buntujący, nawrócili się po usłyszeniu wezwania Jana Chrzciciela.

Stwierdzenie Jezusa, że **ci** grzeszni wyrzutowie wejdą do królestwa Bożego przed arcykapłanami i starszymi musiało być całkowicie zdumiewające - i obraźliwe.

Jednocześnie Jezus wiąże arcykapłanów i starszych z pierwszym synem.

Mieli Prawo, a przyjmując swe urzędy, potwierdzili, że będą wypełniać wolę Boga. Lecz gdy Bóg wysłał swego proroka, Jana Chrzciciela, wzywającego wszystkich do nawrócenia, oni **mu nie uwierzyli**.

Będą zatem patrzeć, jak grzesznicy wchodzą przed nimi do królestwa Bożego. Kryje się tu też sugestia, że jeśli się nie nawrócą, nie zostaną do królestwa wpuszczeni (8,11-12).

# „Niedzielnik „A” - komentarze do czytań”

– Adam Szustak OP, W drodze 2022, Poznań

## O dwóch krokach do spotkania z Bogiem

(XXVI niedziela zwykła – Mt 21,28-32)

Przypowieść, która dziś pojawia się w Ewangelii, nie należy do najsłynniejszych opowieści Jezusa.

Znamy dokładnie przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, o zagubionej owcy, o synu marnotrawnym, ta zaś o ojcu, który prosi synów, by pracowali w jego winnicy często jest pomijana, a to błąd, ponieważ według mnie **to jeden z ważniejszych tekstów Nowego Testamentu.**

Jeśli go nie zrozumiemy, to będziemy mieli problem z budowaniem relacji z Bogiem.

Mamy więc ojca i dwóch synów, z których pierwszy najpierw pozytywnie odpowiada na jego prośbę, ale potem nie robi tego, co obiecał, drugi natomiast początkowo odmawia pomocy w winnicy, ale potem zmienia zdanie i spełnia wolę ojca.

Myślę, że doskonale znamy z życia takie sytuacje, gdy coś komuś obiecujemy, a potem tego nie robimy, lub odwrotnie: początkowo odmawiamy, a potem jednak robimy to, o co nas proszono.

W tej paraboli chodzi jednak także o coś więcej.

Nie wiem, czy tylko ja tak mam (śmiem twierdzić, że nie), ale często dostrzegam u siebie pewną dysproporcję pomiędzy tym, co o sobie myślę, a tym, jak jest naprawdę.

Przypominam tego pierwszego syna, który mówi, że coś zrobi, a potem nie realizuje tych obietnic. Ten mechanizm dotyczy nie tylko relacji z drugim człowiekiem, ale może dziać się także w nas samych.

Ile razy myśleliśmy: „Od jutra się nawracam, definitywnie kończę z tym i z tym grzechem” lub „Idę na dietę, wrócę do uprawiania sportu”, albo: „Koniec z lenistwem, od jutra naprawdę biorę się za robotę” itd., a potem nic z tego się nie wydarza!

We mnie istnieje ogromny rozdźwięk między tym, co o sobie myślę, co planuję, o czym marzę i czego pragnę, a tym, jaki jestem naprawdę.

Nieustannie projektuję, jaki będę i co wspaniałego zrobię, ale nie bardzo przekłada się to na moje życie.

Tym jest właśnie postawa pierwszego syna w nas.

Jaki jest drugi syn?

Pamiętamy go jako tego, który w końcu zrobił to, o co prosił go ojciec. Ma on jednak o wiele ważniejszą cechę, która widoczna jest w odmowie pójścia do winnicy.

Tą zaletą jest szczerść.

Drugi syn nie udaje, że mu się chce, że z chęcią popracuje u ojca. Oczywiście ważne jest, że ostatecznie zrobił to, o co został poproszony, ale do tej decyzji doszedł przez szczerę przyznanie się do tego, że nie chce tego zrobić.

Nie próbował grać przed ojcem kogoś innego, kogoś chętnego do poświęceń i pełnienia jego woli.

**Bóg, kiedy zaprasza człowieka do relacji ze sobą, najpierw szuka w nim prawdy, szuka postawy drugiego syna**, ponieważ ona jest fundamentem każdej relacji.

Doskonale wiemy, że nie da się zbudować z drugim człowiekiem prawdziwej, satysfakcjonującej, dającej poczucie bezpieczeństwa więzi, jeśli nie stanimy przed nim w szczerści i prawdzie, jeśli nie odsłonimy tego, kim naprawdę jesteśmy.

Oczywiście, że boimy się wyjawić prawdę, bo obawiamy się, że ktoś nie będzie chciał nas kochać, dlatego (świadomie lub nie) próbujemy się pokazać od lepszej strony, często oszukując samych siebie, że tacy właśnie jesteśmy, a tak naprawdę to tylko wymarzony projekt nas samych, który próbujemy sprzedać światu i drugiemu człowiekowi.

Wszelkie udawanie niestety zwykle ma tragiczne skutki, bo jedna strona nie jest sobą, a druga czuje się oszukana i miłość się kończy, pozostawiając po sobie jedno wielkie rozczarowanie.

Początkiem każdej relacji, a zatem relacji z Bogiem jest prawda. To jest pierwszy krok, który każdy z nas musi wykonać.

Bez tej – nie ma się co oszukiwać – trudnej roboty nigdy nie pójdziemy dalej.

Niestety często, gdy Bóg mówi do nas: „Słuchaj, chciałbym zaprosić cię do takiego zadania, które będzie wymagało od ciebie rezygnacji z tych i tych grzechów”, próbujemy wmówić Jemu i sobie, że oczywiście bez problemu sobie z tym poradzimy, gdy tak naprawdę w głębi serca, nie mamy na to żadnej ochoty!

Uwaga! Bóg nie chce naszych udanych odpowiedzi! On woli szczerść!

Co więcej, On doskonale wie, co jest w naszym sercu, i widzi, jak próbujemy oszukać siebie i wmówić Mu, że jest inaczej.

Zacznijmy traktować Boga jak ojca, przed którym bez lęku można stawać w prawdzie i mówić mu: „Tato, nie chce mi się pracować w Twojej winnicy. Chciałbym chcieć, ale póki co nie ma we mnie takiej siły, ochoty, gotowości”.

Gdy zaś już wykonamy pierwszy krok, przyjmiemy prawdę o sobie, odrzucimy fałsz i kłamstwo, a także nie będziemy udawać niczego przed Bogiem, trzeba iść dalej, czyli zacząć pracować w Jego winnicy.

W praktyce oznacza to nic innego jak wierne i cierpliwe budowanie relacji z Bogiem na przykład przez przebywanie z Nim na modlitwie, przez czytanie słowa Bożego, przez szukanie ludzi, którzy pomogą nam rozwijać się w wierze, przez regularne przyjmowanie sakramentów.

Drugi krok to powiedzenie Bogu: „Panie, może póki co nie chce mi się iść do tej winnicy, ale chcę to zmienić, bo Ty mówisz, że to jest dobre. Z mojej perspektywy praca tam mnie ograniczy i wiele mi zabierze, ale Ty mówisz odwrotnie i chcę Ci w tym zaufać. Zaczynam więc szukać, co oznacza, że regularnie będę z Tob a gadał. Ty jesteś ode mnie mądrzejszy, więc nie będę Cię oszukiwał, że myślę jak Ty, bo tak nie jest, ale chcę coś z tym zrobić”

Jak się łatwo domyślić, drugi krok w naszym życiu duchowym może trwać dość długo. Zresztą Ewangelia też nie podaje, że drugi syn chwilę pomyślał i poszedł do winnicy.

- Może jego zastanawianie się trwało kilka dni, miesięcy, a może lat?
- Może opamiętał się dopiero przy okazji następnych zbiorów w winnicy?
- Może obserwował, jak ojciec sam pracuje, i zrobiło mu się głupio albo nawet długo z nim rozmawiał i pytał ojca, dlaczego mu to zaproponował?

Nie wiemy tego, ale możemy przypuszczać, że w drugim synu nastąpił jakiś proces, który doprowadził go do zmiany myślenia i postępowania.

**Tak wygląda nasza chrześcijańska droga do zbawienia**, która zaczyna się od stanięcia w prawdzie, szczerości przed Bogiem i samym sobą, a także od nieprzymuszonej decyzji o pójściu do winnicy, czyli od szukania Boga i Jego pomysłów na nasze życie, badania Jego ścieżek, poznawania jego samego.

- Dlaczego warto podjąć ten trud?

Bo Bóg naprawdę pragnie dobra dla nas. Jeśli nie chcemy realizować jego propozycji, to po prostu źle wybieramy.

Pewnie, że On nas do niczego nie przymusi, będzie cierpliwie czekał na naszą decyzję.

Jednak im szybciej pójdziemy do jego winnicy, tym dla nas lepiej, bo bez tego nie wejdziemy do nieba.

# Ogłoszenie Flp 2, 1–11

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - **JUTRO NIEDZIELA** -Idź, naśladowuj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

Święty Paweł wyjaśnia, jak i po co Syn Boży stał się człowiekiem. Ogłosił się z Bożej chwały i mocy i przyjął w pełni warunki i ograniczoność życia człowieka.

## ❖ WSPÓLNOTA NAWRÓCONYCH

Od zeszłego tygodnia poznajemy fragmenty listu do Filipian. To krótki, zaledwie czterorozdziałowy list, jeden z listów więziennych • Paweł przebywał w Filipii ok. 48/49 r., podczas drugiej podróży misyjnej. Z prowadzonych badań archeologicznych i historycznych wynika, że tamtejsza wspólnota składała się z chrześcijan *nawróconych z pogaństwa* (kolonistów rzymskich, Greków i Traków), nie było tam zaś żydów (brak synagogi). Żyły tam bogate, niezależne kobiety: Lidia zajmująca się handlem purpurą (Dz 16, 14–15. 40) oraz Ewodia i Syntycha (Flp 4, 2–3).

## ❖ CIERPIENIA, PRAGNIENIA

Po opisie cierpień znoszonych przez Pawła dla Ewangelii, który dominuje w rozdziale 1, apostoł przechodzi do wezwań skierowanych do wspólnoty (Flp 1, 27). Docenia ich wysiłek, by zachować wiarę, który nazywa ich *wspólną walką*. W 2 rozdziale Paweł wyraża pragnienie, aby w swojej jedności i pokornej służbie Filipianie naśladowali myśli i pragnienia Chrystusa Sługi.

## ❖ Z 2 ROZDZIAŁU

Czytanie, które usłyszymy, jest podzielone na dwa fragmenty • pierwszy to *apel Pawła o jedność i pokorę* • drugi, który ksiądz może pominąć, to hymn o kenozie Jezusa Chrystusa, czyli opisujący ogłoszenie, uniżenie Syna Bożego. Zwróćmy uwagę na wolność Pawła wobec życia i śmierci. Uwięziony, niepewny swego życia, nie jest do niego neurotycznie przywiązany.

## Najważniejsze cytaty:

- ✚ *Uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej*
- ✚ *Niech was ożywia to dążenie, które było w Chrystusie Jezusie*

## TRANSLATOR

• *On to, istniejąc w postaci Bożej...* (Flp 2, 6) • Zwrot *w postaci* (gr. **morphe**) należy rozumieć jako konkretny sposób istnienia Wcielonego Syna Bożego, a nie jako odniesienie do preegzystencji. **Morphe** opisuje w greckich tekstach postać materialną (Arystoteles, Plotyn), sposób fizycznego ukazywania się (Filon), a w języku mitycznym dotyczy bogów, którzy przyjmują postać człowieka • Jezus w swoim ludzkim życiu, będąc prawdziwym Bogiem, zrezygnował z Boskiego sposobu egzystowania i mocy. Przeżywał zmęczenie ciała, cierpienie i śmierć, jak każdy z nas.

• *...nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem...* (Flp 2, 6) • Dosłownie: nie myślał o byciu równym Bogu jako swoim łupie, czymś co mu się należy (gr. **harpagmon**) • Zdanie to można rozumieć co najmniej na cztery sposoby • **Pierwszy:** Chrystus nie próbuje zdobyć, wywalczyć sobie równości z Bogiem, którą posiada (**harpagmos** jako łup, rabunek); • **drugi:** Chrystus nie udowodnia i nie podkreśla swojej równości z Bogiem, ale się nią dzieli; • **trzeci:** Chrystus nie traktuje równości z Bogiem jako osobistego bogactwa, czegoś, co Mu się należy i czego kurczowo się trzyma, ale z niej rezygnuje • **czwarty:** Chrystus dobrowolnie rezygnuje ze swej formy istnienia, nie trwa w zachwycie nad nią (od **harpadzo** – być porwanym, wpaść w mistyczny zachwyt, 2 Kor 12, 2–4), aby otrzymać od Ojca nową formę wywyższonego życia • Trzecia interpretacja wydaje się najbliższa myśli Pawła.

• *...lecz ogolocił samego siebie...* (Flp 2, 7) • Grecki czasownik **ekenosen** (od **kenoo**) znaczy także: opróżnić, wylać coś.

• *...przyjąwszy postać sługi...* (Flp 2, 7) • Sługi nie w znaczeniu statusu ekonomiczno-prawnego sługi, który charakteryzował niewolników w starożytności, ale sługi Boga (jak Jakub, Mojżesz, Jozue, Abraham, Dawid) oraz ludzi • Jezus przyjmuje postawę służebną, formę życia charakterystyczną dla sługi.

• *...stawszy się podobnym do ludzi...* (Flp 2, 7) • Po grecku: **en homoiomati anthropos genomenos**. **Homoioma** oznacza wspólnotę losu, którą z człowiekiem dzieli Chrystus. *...a w zewnętrznym przejawie uznany za człowieka...* (Flp 2, 7) •



Zwróćmy uwagę, że św. Paweł już po raz trzeci powtarza, że **kenoza** Syna Bożego oznacza w pierwszym rzędzie przyjęcie ludzkiej cielesności. Co za tym idzie, przyjęcie związanych z ludzkim życiem cierpień. Apostoł użył dotąd słów **morphe** i **homoioima**, a teraz **schema**, które oznacza człowieczeństwo Chrystusa uznane przez ludzi na podstawie tego, co oni widzieli i jak On żył • Wszystko, by podkreślić, że Syn Boży stał się rzeczywiście równy nam przez zaakceptowanie kruchości ludzkiego życia.

• **...uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej (Flp 2, 8)** • W grece **hypakoos** („posłuszny”, od **akuo**, „słuchać”) może także oznaczać słuchacza lub ucznia, kogoś, kto czyni się poddanym głosowi innego. „Posłuszeństwo” w języku greckim i w polszczyźnie ukazuje głęboki związek ze słuchaniem.

• **Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko... (Flp 2, 9)** • Greckie **hyperhypsoo** oznacza hiper- lub superwywyższenie, wywyższenie, o jakim świat do tej pory nie słyszał • Słowem **hypsoo** opisuje się wywyższenie Jezusa na Krzyżu.

## ZWRÓĆ UWAGĘ

• **Uniżenie i wywyższenie** • Uniżenie Chrystusa jest przyczyną (**dio kai**) Jego niezwykłego, maksymalnego wywyższenia (**hyperypsoo**). Chrystus otrzymuje na powrót od Ojca (**eucharidzo**) Jego Boski status i formę bytowania (Ps 97, 9: **hyperypsotes** – Bóg wywyższony ponad wszystkich innych). Otrzymuje imię, przed którym zgina się wszelkie kolano (Wj 3, 13–18). Izrael czci i wywyższa imię swojego Boga (Iz 29, 3; Ps 5, 12; 34, 4). Chrystus jest równy Jahwe. Zgina się przed Nim wszelkie kolano, wszelki język wyznaje w Nim Pana (**kyrios**), uznaje Jego panowanie ku chwale Boga Ojca. Tytuł i dziedzictwo Syna, do którego Chrystus nie rościł sobie prawa (w. 6), zostaje Mu w wolny sposób ofiarowane przez Ojca, wraz z chwałą i panowaniem.

## CZY WIESZ, ŻE...

• **Kenoza** • oznacza zbawcze wyzbycie się przez Chrystusa Bożej chwały i mocy aż do ludzkiej śmierci, wywodzi się z odczytywanego dziś fragmentu, a dokładnie ze słów: *Lecz ogołocił samego siebie*. Grecki czasownik **ekenosen** (od **kenoo** – stąd „kenoza”) oznacza właśnie ogołocenie, opróżnienie, wylanie (np. czegoś ze szklanki).

• **Ogołocenie Chrystusa** • Ojcowie Kościoła widzieli tu odniesienie do Wcielenia i faktu, że Bóg stał się człowiekiem, a więc „wylał” Boską moc i formę bytowania • Współcześni komentatorzy interpretowali kenozę Chrystusa w odniesieniu do Jego ziemskiego życia, jako Jego poddanie się mocom przeciwnym Bogu i człowiekowi,



podjęcie śmierci na krzyżu, przeistoczenie się w ofiarę, przyjęcie niesprawiedliwego cierpienia, dobrowolne przyjęcie ubóstwa (2 Kor 8, 9) czy zjednoczenie się ze wszystkimi uciśnionymi i prześladowanymi.

• **Wzór dla chrześcijanina** • Kenoza i огоłocenie Chrystusa są wzorem dla chrześcijanina. Jeśli nie potraktujemy naszego życia jako czegoś, co słusznie nam się należy, lecz oddamy je z ufnością w ręce Ojca, jeśli opróżnimy nasze serce jak naczynie i damy mu się napełnić Jego Słowem i Duchem, będziemy mieli udział nie tylko w Krzyżu, ale i w chwale Chrystusa.

## II czytanie : **Flp 2, 1-11** (Biblia Tysiąclecia)

(1) Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli - jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakiś udział w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - (2) dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, (3) a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. (4) Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich! (5) To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. (6) On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, (7) lecz огоłocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, (8) uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. (9) Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, (10) aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. (11) I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.

### Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

#### ➤ **Teodoret z Cyru**

*Uniżył samego siebie...*

„**Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakieś uczestnictwo w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie, dopełnijcie mojej radości**” . Słowa te wyrażają ojcowską miłość. Powiada [apostoł]: „ Jeśli chcecie mnie jakoś pocieszyć, jeśli chcecie zachęcić mnie do miłości i podnieść na duchu, dokonacie tego w ten sposób” .

I wyjaśnia, czego od nich żąda:

**„Abyście mieli te same dążenia, tę samą miłość, wspólnego ducha i wspólne myśli, a nie pragnęli niczego dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze uważali jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na uwadze nie tylko swoje własne sprawy, lecz też i sprawy drugich”** .

W całej powyższej wypowiedzi [apostoł] pouczył ich, że mają być skromnego mniemania o samych sobie. Ten bowiem, kto tę cnotę osiągnął, nie wpada w sidła próżnej chwały, nie uważa siebie za lepszego od innych i nie ulega grzechowi niezgody. Ponieważ więc, jak stwierdziłem, niektórzy [Filipianie] z powodu swych cnotliwych uczynków wbijali się w pychę, [apostoł] stosuje wobec nich odpowiednie zasady. I dalej przedstawia najwyższy wzór pokory:

**„Ta myśl niechaj was ożywia, ona też była w Chrystusie Jezusie”** . Naśladujcie Tego, który jest Panem wszechrzeczy.

**„On to istniejąc w postaci Bożej, nie poczytał swej równości z Bogiem za przywłaszczenie, lecz огоłocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi”** . Będąc Bogiem i to Bogiem ze swej natury oraz równym Ojcu, nie uważał tego za coś wielkiego. Tymczasem tak właśnie mniemają o sobie ci, którzy osiągnęli jakąś godność dzięki swym zasługom. Chrystus zaś ukrywając swą godność, wybrał skrajne poniżenie i przybrał ludzką postać.

**„Stając się podobnym do ludzi, a w wewnętrznej postaci uznany za człowieka”** . Tak mówi [apostoł] o Słowie Bożym: Ono, będąc Bogiem, nie okazało się w Bożej postaci, skoro przybrało ludzką naturę. Do Słowa wszak odnosi się określenie: **„[uznany] za człowieka”** . Istotnie bowiem przybrana była naturą ludzką. Słowo zaś nie było nią, lecz tylko ją przybrało.

**„Uniżył samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej”** Nie wypełniał przecież, jako niewolnik, rozkazu pana, lecz z własnego wyboru podjął się dzieła naszego zbawienia, i okazał posłuszeństwo jako Syn, nie zaś jako niewolnik.

**„Dlatego też Bóg wywyższył Go i darował Mu imię ponad wszelkie imię”** . Nawet ludzie nieodznaczający się wcale bystrością umysłu jasno rozumieją, że natura Boża niczego nie potrzebuje. Przyjmując więc ludzką postać [Syn Boży] nie wywyższył się z uniżenia, lecz uniżył się z największego wywyższenia. A zatem nie otrzymał czegoś, czego wcześniej nie posiadał, lecz jako człowiek przyjął to, co wcześniej posiadał, będąc Bogiem.

Niektórzy [komentatorzy] „imię” rozumieli jako synonim chwały. Ja jednak na podstawie Listu do Hebrajczyków doszukuję się innego sensu w wypowiedzi apostoła. Powiada on bowiem: **„Zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach, o tyle będąc wyższym od**

**aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię”** (Hbr 1, 3n) i wyjaśnia zaraz znaczenie słowa „imię” , stwierdzając:

**„Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: «Ty jesteś moim Synem, Jam cię dziś zrodził?» I znowu: «Ja Mu będę Ojcem, a On będzie mi Synem»”** (Hbr 1, 5).

A więc tutaj [apostoł] stwierdza, że unizając samego siebie [Syn Boży] nie tylko nie utracił tego, co posiadał jako Bóg, lecz otrzymał to jako człowiek.

**„Aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych”** . Istoty niebieskie - to niewidzialne moce, istoty ziemskie - to ludzie, którzy żyją, podziemne - to zmarli.

## ➤ **Św. Augustyn**

### *Bóg-Człowiek*

Jest więc Syn Boży naturą równy Bogu Ojcu, a sposobem bytowania jest od Niego niższy, gdyż przez przyjęcie natury sługi stał się niższy od Ojca. Natomiast w boskiej naturze, która była Jego naturą zanim przyjął naturę sługi, był równy Ojcu.

Jako Bóg jest Słowem, przez którego wszystko się stało (J 1, 3); jako sługa zaś został uczyniony z niewiasty i podlegał Zakonowi, aby odkupił tych, którzy byli pod Zakonem (Ga 4, 4n).

Jako Bóg stworzył człowieka, jako sługa sam był człowiekiem. Gdyby bowiem sam Ojciec, bez Syna, uczynił człowieka, toby nie było napisane: **„Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze”** (Rdz 1, 26).

A ponieważ Boska natura przyjęła postać sługi, przeto Bóg jest zarazem Bogiem i człowiekiem, a człowiek jest jednocześnie człowiekiem i Bogiem.

Człowiek jest jednocześnie Bogiem dzięki temu, że przyjmuje człowieczeństwo, a Bóg jest człowiekiem przez przyjęcie człowieczeństwa. Jednakże to przyjęcie jednej natury przez drugą nie przemieniło ich w siebie wzajemnie: Bóstwo bowiem nie przeobraziło się przez to w stworzenie tak, by miało już nie tylko być Bogiem.

Także i stworzenie nie przemieniło się w Boga i nie przestało być stworzeniem.

## ➤ Św. Grzegorz z Nazjanzu

### *Cudowna wymiana*

Stańmy się podobni do Chrystusa, ponieważ Chrystus stał się podobny do nas. Stańmy się przez Niego bogami, ponieważ On przez nas stał się człowiekiem! Przyjął na siebie to, co gorsze, by dać nam to, co lepsze.

- ✚ Stał się żebrakiem, byśmy my się wzbogacili (2 Kor 8, 9) jego nędzą.
- ✚ Przybrał postać niewolnika, byśmy otrzymali wolność (Flp 2, 7).
- ✚ Zstąpił na dół, byśmy byli wywyższeni.
- ✚ Pozwolił się kusić, byśmy zwyciężyli.
- ✚ Doznał zniewagi, byśmy byli uwielbieni;
- ✚ umarł, by nas ocalić;
- ✚ wstąpił do nieba, aby pociągnąć do siebie tych, którzy leżą na ziemi, bo poraził ich grzech.

Niech każdy da wszystko, przyniesie w darze Temu, który siebie samego dał jako przebłaganie i okup za nas (Mt 20, 28; 16, 26). Największą zaś ofiarą będzie wejście w to misterium [Paschy], czyli przyjęcie przez nas dla Niego tych wszystkich cech, które On posiadał, kiedy dla nas przyjął nasze.